

Kłęski żywiołowe na obu półkulach

W Japonii — powódź, w Argentynie — wybuchy wulkanów

TOKIO, 3.7. Japonia znów została nawiedzona katastrofalnymi powodzią. Długotrwałe deszcze zakończyły strasliwym oberwaniem chmury, spowodowały gwałtowne wezbranie rzek w prowincji Hiogo.

W Mikimatsi około 50 domów, w tym dworzec kolejowy, szpital i kaszarnia, zostało zniszczonych przez wodę wraz z ludźmi. Straty w ludziach są ogromne, choć jeszcze nie przeliczone.

W całej prowincji około 4800 domów stoi pod wodą, tak że nawet nie widać dachów. Ludność albo wyginęła, albo w ostatniej chwili zdołała się uratować, tracąc wszelki dobytek.

LONDYN, 3.7. Donoszą z Valparaíso, że Chile znów zagrożone jest wybuchami wulkanów. Dzisiaj nad ranem wulkan Pnemo na południu Chile wybuchł i zagraża okolicy.

Silne wiatry sprawiają, że lawa i popiół rozlewają się na znaczne obszary. Wybuch wulkanów dał się również odczuć w Valparaíso i Santiago, gdzie światło elektryczne zgasło. Również wulkan Ligiera uległ erupcji. Mieszkańcy pobliskich miejscowości uciekają w popłochu do Valparaíso.

W porcie St. Antonio wszystkie lampy zgasły. Panuje zupełna ciemność nawet w dzień, bo całe niebo jest pokryte popiołem z wybuchających wulkanów.

(PAT).

MENDOZA (Argentyna), 3.7. — Szereg wulkanów objawia żywą działalność. Szczególnie zatrważającym jest fakt odczuwania grzmotów podziemnych i aktywności wulkanów na olbrzymiej przestrzeni równocześnie.

Ludność żyje w przerażeniu, dnie i noce spędzając na polach w oczekiwaniu lada chwila „końca świata”.

Wczoraj grzmoty podziemne, w wielu okolicach przeszły w krótkie lecz silne wstrząsy, walił słabiej budowane domy.

W całym kraju wybuchła straszliwa panika. Całe rodziny przeno-

W krwawym Berlinie znowu 3 zabitych, 3 rannych

BERLIN, 3.7. Wczoraj wieczorem powtórzyły się w różnych dzielnicach miasta krwawe starcia, przyczem doszło do wymiany strzałów. 3 osoby zostały zabite, 3 zaś ciężko ranne.

(PAT).

„Vorwärts”

zawieszony

BERLIN, 3.7. W wykonaniu decyzji trybunału stanu prezydent policji berlińskiej zawiesił wydawnictwo „Vorwärts” na okres od 4 do 8 b. m. włącznie.

(PAT).

Przeciw podwyżce podatków

Zbiorowe wystąpienie płatników francuskich

PARYŻ, 3.7. Ogólnofrancuska federacja płatników podatkowych przesłała na ręce przewodniczącego komisji finansowej Malvy depesze, w której zakłada komisję finansową o sprzeciwianiu się wszelkim wnioskom, zmierzającym do podwyższenia podatków, wyrażając opinie że równowagę budżetu

naależy przywrócić jedynie w drodze masowych oszczędności.

Identyczny telegram przesłany został deputowanemu Evam, prezesowi grupy obrony interesów płatników podatkowych, do której należy 217 deputowanych.

(PAT).

Tajemnicze podpalanie szkół

Nowy objaw zwyrodnienia Berlina

BERLIN, 3.7. — W ostatnich dniach w szeregu szkół berlińskich wybuchły pożary.

We wszystkich wypadkach ogień powstał w analogicznych warunkach, zwykle w jednej z klas w okolicznościach dość tajemniczych.

Ani przyczyn pożaru, ani podpalaczy w żadnym wypadku nie zdo-

lano wykryć.

W szkołach wydane zostały specjalne zarządzenia, celem zwiększenia ostrożności, pomimo to wczoraj w jednej ze szkół berlińskich wybuchł nowy pożar, przyczem ogień podłożony został w jednej z szaf.

Pożar zdołano stłumić w zarodku.

Krew na sali sądowej

Zabójstwo adwokata, postrzał przeciwniczki i samobójstwo mordercy

BERLIN, 3.7. — W sądzie powiatowym w Charlottenburgu doszło dziś podczas pewnego procesu spadkowego do tragicznej sceny.

Kupiec Sonnenberg w pewnej chwili wystrzelił z rewolweru kilka razy w

stronę swej przeciwniczki pani Doering i jej adwokata dra Hartmana, przyczem popełnił samobójstwo.

Adwokat zmarł po upływie godziny wskutek odniesionych ran, rany zaś pani Doering są mniej poważne.

9 osób zabitych, 30 rannych

Wielka katastrofa kolejowa w czasie burzy

PRAGA, 3.7. Wczoraj wieczorem nastąpiło zderzenie dwóch pociągów na bocznej linii w pobliżu miejscowości Benesow w Czechosłowacji południowej.

Wskutek katastrofy poniosło śmierć 9 osób, a około 30 zostało rannych, w tym 12 ciężko. Katastrofa nastąpiła w ciągu gwałtownej burzy. (PAT).

Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego w Warszawie



W sal Rady Miejskiej w Warszawie odbył się wczoraj walny zjazd delegatów Związku strzeleckiego z całego kraju. Na ilustracji u góry prezydium akademii, która odbyła się na otwarciu zjazdu. Na dole, w pierwszym rzędzie audytorium siedzą od lewej: prezes Sławek, min. Jędrzejewicz, premier Prystor, wojew. Jaroszewicz i min. Kozłowski.

Ostatnie słowo: cztery miljardy!

W odpowiedzi Niemiec — zależy los konferencji lozańskie

LOZANNA, 3.7. — Tel. wł. — Rozmowy reparacyjne weszły w fazę końcową.

Wczoraj odbyła się dłuższa konferencja francusko-angielska.

Ze strony Francji wzięli w niej udział Herriot, minister finansów Germain - Martin i minister handlu Bonnet, w imieniu Anglii zaś Mac Donald, kanclerz skarbu Neville Chamberlain i minister handlu Runcimann, przyczem tak ministrowie francuscy, jak i angielscy informowali ministra spraw zagranicznych Rzeszy o przebiegu narad.

W toku tej konferencji przedyskutowano szczegóły systemu bonów niemieckich, sposób ich emisji, oprocentowanie, rolę Banku Wypłat Międzynarodowych w decydowaniu o momencie, w którym Niemcy odzyskałyby dostateczną równowagę gospodarczą i finansową, by skomercjalizowanie bonów odbyło się bez szkody dla ich gospodarstwa.

Ostateczna suma reparacji usta-

lono na przeszło 4 miljardy marek. Nie obejmuje ona jednak serwisu pożyczek Davesa i Younga, zapłaty za marki niemieckie w Belgii oraz raty odszkodowawczej, za-

wieszanej na podstawie moratorium Hoovera, której spłatę, rozłożono na 10 lat.

Sumy te, które wynoszą około 400 milionów marek rocznie, Niem-

Po zgonie zdezonizowanego króla

Ostatni z dynastji Koburg-Braganza

Zmarły pod Londynem b. król Portugalji, Manuel II, jest ostatnim z męskiej linii Koburg-Braganza. Na nim wygasł sławny przez wiele wieków ród. Manuel wstąpił na tron portugalski już jako 18-letni książę, po tragicznej śmierci swego ojca Carlosa I-go i brata swego, następcy tronu Louis Filipa, którzy w dniu 1 lutego 1908 r. padli ofiarą zamachu rewolucyjnego ze strony rewolucyjnych kół portugalskich.

Podczas tego zamachu ówczes-

ny książę Manuel sam również doznał lekkich obrażeń.

Panowanie młodego króla Manuela II-go trwało krótko, gdyż po 2 i pół letnim okresie rewolucji zmusił go w dniu 16 października 1910 r. do opuszczenia kraju i osiedlenia się w Anglii.

W roku 1913 b. król Manuel poślubił o 1 rok młodszą księżniczkę Augustę Wiktorję z domu Hohenzollern - Simaringen, z którą nie doczekał się dzieci. Żył lat 42.



Zdezonizowany władca Portugalji jako zapalony tenisista w czasie sędziowania na jednym z meczów w Anglii.

0 wylowienie samolotu Hausnera

nota Polski do władz morskich Anglii

LONDYN, 3.7. — Ambasada polska w Londynie wystosowała do urzędu spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji notę, w której prosi o zwrócenie się do

kompetentnych czynników brytyjskich o wydanie polecenia flocie wojennej oraz marynarce handlowej wielobrytyjskiej aby okręty brytyjskie krążące na Atlantyku o ile napotkają aeroplan Hausnera zechciały wylowić jednopłatowiec z wody.

Nota wyraża również gotowość rządu polskiego pokrycia wszelkich kosztów wydostania z morza i transportu aparatu.

Nota podaje, że Hausner pozostawił swój jednopłatowiec jedynastego czerwca w pozycji geograficznej 42,21 stopni szerokości północnej, 24 stopnie długości zachodniej, płynący w kierunku południowym.

Demonstracje

w Monachjum

BERLIN, 3.7. — W Monachjum odbył się dziś demonstracyjny zjazd bojówek i oddziałów szturmowych hitlerowskich.

W demonstracji hitlerowskiej wzięło udział z górą 20.000 bojówkarzy Adolfa Hitlera.

Curtis przed sądem

Za zbrodnicze pośrednictwo

GLEMINGTON (New Jersey), 3.7. — Pośrednik w sprawie Lindbergha Curtis, został uznany za winnego składania fałszywych raportów.

Po 4 godzinnej naradzie sąd przysięgłych przekazał Curtisowi Trybunałowi Sprawiedliwości.

W Indiach wre

Znowu 20 zabitych i 300 rannych

LONDYN, 3.7. Starcia Hindusów z muzułmanami trwają w Indiach w dalszym ciągu. W ciągu ostatnich 3 dni w toku tych starć zabitych zostało 20 osób i rannych 300.

Apel Kalinina

do ratowania kolektywów rolnych od bankructwa

MOSKWA, 3.7. Jak ostatnio stwierdzono, chłopcy rosyjscy występują masowo z kolektywów, ponieważ handel prywatny na wsi daje większe i prędzej wpływające zyski gospodarstwom indywidualnym. Przeciwnie temu groźnemu objawowi wystąpił wczoraj szef rządu Kalinin, nawołując za pośrednictwem pisma do ratowania idei kolektywizacji rolnictwa.

ZABIŁ NARZECZONĄ I SIEBIE na widok policjanta

TARNOWSKIE GÓRY, 3.7. — Dziś w godzinach przedpołudniowych na szosie Świerklaniec — Bizio na gwałtownie sprzeczce Karol Knapik zastrzelił swą narzeczoną Dąbrowską. Po dokonaniu zabójstwa Knapik usiłował zbiec. W tym momencie nadjechał na rowerze przodownik policji. Knapik widząc, że ucieczka się nie uda celnym strzałem w głowę popełnił samobójstwo.

Oleńki w biegu dookoła Węgier

na 10-em miejscu

BUDAPESZT, 3.7. W międzynarodowym biegu kolarskim dookoła Węgier prowadzi indywidualnie Wegler, Nemes, drużynowo na pierwszym miejscu

są również Węgry. Biorący udział w tych zawodach Polak Oleńki znajduje się na 10-em miejscu. Drużynowo Polska odpadła.

Uroczystości pogrzebowe w Cocherel

gdzie spoczął Arystydes Briand na wieki

PARYŻ, 3.7. Wczoraj w Cocherel odbyło się złożenie do ziemi rodzinnego zwłok Brianda. W uroczystości wzięło udział przybyły z Lozanny Herriot, Mac Donald, który miał udać się w to-

warzystwie Sir Simona do Cocherel, musiał w związku z rokowaniami lozańskimi zrezygnować ze swego projektu. Mac Donald wyraził wobec tego żal Herriotowi.

Rumunia nie będzie odosobniona

przy podpisaniu paktu o nieagresji z Sowietami

BUKARZEST, 3.7. — Według otrzymanych ze Szwajcarii wiadomości od posła Titulescu pośrednictwo ministra Zaleskiego między Litwinowem i Titulescu w sprawie znalezienia formuły odnośnie paktu o nieagresji między Rumunią a Rosją Sowiecką znajduje się na dobrej drodze, i w najbliższym czasie spodziewać się należy podpisania w Szwaj-

carii paktu o nieagresji między Z. S. S. R. a Polską, Francją i Rumunią. Opinia tutejsza, która obawiała się odosobnienia Rumunii w razie wcześniejszego podpisania paktów o nieagresję przez Polskę i państwa bałtyckie, przyjmuje powyższe wiadomości ze Szwajcarii z dużym zadowoleniem.

Berlin i Frankfurt w ogniu walk między hitlerowcami a komunistami

BERLIN, 3.7. — Tel. wł. — Na przedmieściu Bremsy, Groepelingen doszło znowu do zaciętych bojków pomiędzy hitlerowcami a komunistami. Policja ogrodziła wszystkie ulice prowadzące do lokalu związkowego hitlerowców zapomocą zasieków z drutu kolczastego.

W ciągu dzisiejszego dnia wrogi obozy polityczne ponownie usiłowały wzniecić zamieszki, uciekając się w kilku wypadkach do utworzenia barykad z kamieni, wyrwanych z bruku miejskiego.

Śnie skonsygnowana policja zdołała jednak opanować sytuację. W czasie jednego z licznych starć 4 hitlerowcy odnieśli ciężkie rany a jeden z nich walczył ze śmiercią.

W pobliżu Lunden około Itzehoe doszło dziś rano również do krwawych starć pomiędzy komunistami i hitlerowcami.

Trzej komuniści zostali ranni, wśród nich jeden zmarł.

FRANKFURT (n/ Menem), 3.7. Już pierwszego dnia po zniesieniu przez rząd wirttemberski zakazu urządzania politycznych demonstracji doszło w Stuttgarcie do ciężkich wykroczeń politycznych.

Życie polityczne

W sobotę wieczorem Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił do Warszawy.

Pan Marszałek senatu, Władysław Raczkiewicz, wyjechał w ubiegłą sobotę na parotogonio i pobyt nad morze.

W sobotę w greckim ministerstwie spraw zagranicznych wydana dokumentów ratyfikacyjnych grecko-polskiego paktu przyjaźni i arbitrażu.

Biskup Godlewski — reprezentantem Papieża na kongresie historyków w Warszawie

Papież mianował ks. biskupa dr. M. Godlewskiego, profesora historii Kościoła na Uniwersytecie Jagiellońskim, swym reprezentantem na międzynarodowy Kongres historyków, który ma się odbyć w roku 1933 w Warszawie. Kardynał Sekretarz Stanu Pacelli zawiadomił ks. biskupa Godlewskiego osobnym pismem.

GIEŁDA

Banknoty:
Dol. St. Zjedn. 8.89.50.
Metale:
Rubel złoty 4.77.
Dewizy:
Tendencja dla papierów procentowych niejednoznaczna.
Papiery lokacyjne:
Dolarówka 46.50; 5 pr. poź. konw. 26; 6 pr. poź. dol. 50.25; 7 pr. poź. stab. 44.45; 4 pr. poź. m.w. zwykła 58.75; seria 95%: 4 i pół pr. L. Z. Z. drobne odsetki 33.50, grube 33.75; 6 pr. obl. m. Warszawy 1926 r. 6 em. 30; 6 pr. obl. m. Warszawy 1926 r. 1 i 9 em. 28; 4 i pół pr. L. Z. m. Warszawy 42.50; 6 pr. L. Z. m. Warszawy 43.90; 8 pr. L. Z. m. Warszawy 53.25; 8 pr. L. Z. m. Łódź 52.25; 10 pr. L. Z. m. Siedlec 51.
Akcje:
B. Polski 70; Warsz. Cukier. 17; Haberbusch 45.

ANTONI MARCZYŃSKI

Władczyni podziemi

— Słuchaj — zagaiła rozmowę Elżunia — możemy się tak zaraz jutro do niej wybrać z wizytą, co?

— Bardzo chętnie.

— Ona trochę zadziera nosa, ale poza tym miała kobietę. I maniery ma doskonale. Nie wstyd się pokazywać w jej towarzystwie...

— Tak, tak, — potakiwał w rozróżnieniu, bowiem wychodzący właśnie z kasyna mężczyzna kłaniał się jakimś damom i z pod uchylonego kapelusza błysnęła wydatna lysina. — Nie, to nie on...

— Eee, Jasienku... Ty zupełnie nie uważasz, o czym ja mówię.

— Ależ owszem, owszem... I zgadzam się z tobą zupełnie, że ona jest nadludzko odważna. Wiedzieć, że nadradca jest w kasynie i nie uciec?

— Ba, powiedziała, że go chce śledzić.

— Niech ją kule biją tę Orską! Bohatersko odważna szelma!

Rozdział XLIII.
SNY DOBRE I ZŁE.

Hania Mirecka wpatrywała się tępych wzrokiem w niski, na biało polakierowany pupał nad

Z Nowego Jorku do Kowna Litewski lot przez Atlantyk w r. 1933

RYGA, 3.7. — Urzędowa agencja litewska „Elta” donosi, iż lotnik litewski Stefan Darius, zamierza podjąć wraz z innym lotnikiem litewskim Irynasem lot transatlantycki z Nowego Jorku do Kowna w roku 1933.

Byłaby to pierwsza próba prze-

lotu Atlantyku przez lotnika litewskiego.

Litewski lot przez Atlantyk jest finansowany przez wychodzący w St. Zjednocz. dziennik litewski „Draugut”, który zakupił już dla Dariusza samolot.

O unieważnienie testamentu

Sensacyjny proces we Lwowie

W maju r. b. we Lwowie po operacji ślepej kieszki zmarł dr. Mięczyński Andrzejewski czyniąc uniwersalną spadkobierczynią małżonkę i rzeźbiarkę p. Julię Smolkównę, wnuczkę Franciszka Smolki.

Dr. Andrzejewski przewieziony do sanatorium Czerwonego Krzy-

ża, gdzie dokonano operacji ślepej kieszki, zażądał informacji od otoczenia, w jaki sposób robi się testament. Odrzucił formę sporządzenia dokumentu na piśmie w obecności notariusza i zażądał obecności 3-ch świadków aby wyrazić ustnie rozporządzenie ostatniej woli. Stało się to w obecności 3-ch osób p. Smoleńskiego, lekarza d-ra Obmińskiego i lekarza d-ra Belega. Dr. Andrzejewski polecił wypłacić służącej Brzezina 500 dolarów, jej mężowi zaś 100 dolarów, a uniwersalną spadkobierczynią uczynił pannę Smolkównę liczącą lat około 50, wyrażając nad to życzenie, aby przyjaciele jego — tak się wyraził dosłownie — rozdrapali bezwartościowe rzeczy jak dywany, obrazy i t. d.

Zastępca matki staruszki p. Józef Andrzejewski i rodziny adwokat dr. Lutwak wniosł skargę o unieważnienie testamentu, kwestionując swobodę woli i jasność umysłu p. Andrzejewskiego. W procesie ma być udowodnione, że chorzy dr. A. przewieziony został do sanatorium Czerwonego Krzyża już w stanie bardzo ciężkim, musiano go podtrzymywać tlenem, dać środki nasenne. O tym stanie nie zawiadomiono wcale rodziny.

Śmiertelny strzał do b. posła przy rewizji celnej

BIAŁOGRÓD, 3.7. — Były poseł demokratyczny Jowanowicz po przybyciu na dworzec w Niszu poddany został rewizji celnej, przyczem doszło do sprzeczki z urzędnikami. Zafascynowany interwencją policjanta, który strzelił do posła Jowanowicza, raniąc go śmiertelnie (PAT).

Na drucie telegraficznym zbliża i zdala

Lot „Zeppelin” do Anglii. Sterowiec „Graf Zeppelin” wystartował z Friedrichshafen do Anglii. W locie bierze udział po osobistemu kierownictwem dr. Eckenera 12 pasażerów, w tej liczbie hiszpański minister lotnictwa Herrero i kilku dziennikarzy angielskich.

Powódź w Japonii. Z powodu przewrótów w okolicy Mikinachi fale wezbrały wód uniósł wielką ilość domów, czyniąc wielkie zniszczenia. W katastrofie zginęło 30 osób.

Rewizyta. Do Pragi przybyli na zaproszenie prezydium m. Pragi delegacja m. Krakowa z prezydentem Beliną-Prażmowskim na czele oraz delegacja m. Poznania z dr. Sulcem, celem złożenia w czasie zlotu sokolskiego rewizyty m. Pradze za odwiedzenie miast polskich na wiosnę r. b.

Wizyty floty włoskiej. Eskadra włoska w składzie 3 torpedowców i 1 krążownika uda się 7 lipca do Stambułu celem złożenia wizyty kurtuazyjnej flocie tureckiej. Eskadra włoska po krótkim pobycie w Stambule zwróciła się do Samsun, gdzie będzie podejmowana przez marynarkę bułgarską.

Przeciw komunistom w Chili. Według doniesień z Santiago de Chile rząd chilijski wydał ogólny zakaz organizacji komunistycznych.

Choroba Painlevégo. Stan zdrowia ministra lotnictwa francuskiego Painlevégo, cierpiącego od dłuższego czasu na bóle reumatyczne, znacznie się polepszył. Dzienniki dzisiejsze donoszą, że Painlevé w najbliższych dniach obejmie urzędowanie.

Moja podróż do Rosji

Turyści i gepiści

MIESZKANIA MOSKIEWSKIE.

Przypuszczam, że członkowie wydziału zagranicznych w podobny sposób zwiedzają domy i kluby robotnicze, szpitale, sądy czy urzędy, to znaczy te miejsca, gdzie można znaleźć pewien przekrój życia codziennego jednostki w Sowiecie. Pewien jestem, że większość cudzoziemców zwiedzających domy wypoczynkowe dla robotników, ale nie wiem czy który zszedł do suterenu przeznaczonych na mieszkania robotnicze w Leningradzie. Właściwie kiedyś w taki labirynt piwnic zastawionych przeczami, i wydawało mi się to podobnie jak do koszar, a raczej nawet do lepiank w okopach, niż do ludzkiego mieszkania. Wlażłem tam pod pretekstem szukania jakiegoś robotnika - cudzoziemca, którego nazwisko oczywiście zmyśliłem.

Aby obejrzeć przeciętne mieszkanie w Moskwie, znalazłem dość prosty sposób. Niezbyt przekonany paroma pokazowymi domami robotniczymi, wziąłem numer gazety i wyszukałem dwa ogłoszenia. Wypisałem sobie adres jakiegoś pana, który chce sprzedać łódkę. Ale obejrzeć tylko mieszkanie człowieka, który wyżywa się ostatniej łódką, nie byłoby zgodne z rzetelną metodą przyrodniczą. Cóż więc, który sprzedaje, może być w specjalnie niekorzystnych warunkach materialnych. Wziąłem więc sobie z gazety drugi adres, kogoś, kto chce kupić płyty gramofonowe. Temu z pewnością powodzi się lepiej. Człowiek z łódką mieszkał w małym piętrowym domu przy ulicy Sadowniczek. Na branie widniał spis lokatorów mieszkania Nr. 1.

Kowalew	1 raz dzwonić
Baluszko	2 razy „
Anichin	3 „
Hirsberg	4 „
Baljanow	5 „
Szupin	6 „
Swoboriew	7 „

O oznaczonej godzinie zadzwoniłem sześć razy; otworzył mi młody chłopak lat szesnastu, syn pana Szupina. Przeszedłem przez korytarzyk zastawiony koszami i walizkami, jak przedział trzeciej klasy w przepelnionym pociągu. W pokoju, gdzie miał się odbyć akt wymiany łódek, teatralnej na kilkadziesiąt rubli sowieckich, mieszkało z pewnością z pięć osób, a było obecnych dwu mężczyzn i jedna kobieta. Takie mieszkanie, poprzdzielane parawanami i szafami, znany przecież dość dobrze z powieści i sztuk rosyjskich. Nie ma tu co opisywać. Chciałem jednak sam stwierdzić, czy w Moskwie nie się pod tym względem nie zmieniło. Na kuchniach stoi po osiem prymusów, w całym domu jest zduch, kanalizacja źle działa. Nie kupiłem łódkę, choć bardzo mi było żal pana Szupina i jego wychudłego syna. Transakcja ta dla cudzoziemca byłaby zbyt kosztowna.

Dość podobne wnętrza spenetrowałem u amatora płyt gramofono-

wych. Znalazłem się tam zresztą w dość głupiej sytuacji, bo nie przygotowałem się na rozmowę i nie wiedziałem co odpowiedzieć, gdy mnie spytano, jakie płyty gramofonowe mam na sprzedaż, czemu ich nie przyniosłem i czy jestem Rosjaninem. Wypłatałem się tłumacząc, że źle zrozumiałem ogłoszenie, że nie chcę sprzedać, a właśnie kupić. Później nieraz jeszcze stwierdziłem, że przeciętny mieszkaniec Moskwy czy Leningradu niegdyś się w dalszym ciągu w „komunalnych kwartalach”, gdzie swad istotny i moralny, wzajemne szpiegowanie, ciasnota i brak samotności, kwasy i intrygi są czymś bardziej może uciążliwym od panującego głodu.

To wszystko prawda, ale prawda jest również, że Rosja pod wieloma względami już dzisiaj produkuje cywilizowanemu światu. Spotkać tu można fragmenty najzupełniej wykończone i mądre związane z budującymi się gmachem socjalizmu. Przeciera się przez mgłę widok pełen uroku. Gdy staje się przed takim obrazem, nabiera się wiary, że wysiłek i cierpienia tych ogromnych mas ludzkich nie idą na marne. Przychodzi fala optymizmu. Niezda nie wydaje się uciążliwym, jeśli każdy dzień przynosi nowe emocje i nadzieje. Poczucie konstruktywnej i celowej pracy, świadomość ważności i godności codziennych wysiłków jest silnym narkotykiem.

„DWORIEC TRUDA”. Oto bardzo piękne popołudnie, które spędziłem w towarzystwie mego przyjaciela Entuzjasty. Tym razem Sceptyk został w domu. Dzień był pachnący świeżą zielenią i wiosennym deszczem.

Zwiedziliśmy „Dworiec Truda”, w którym mieści się wzorowy zakład opieki nad matką i dzieckiem. Tu matka znajduje opiekę już od pierwszych miesięcy ciąży. Tu odbywa się poród i wychowuje się dziecko do trzeciego roku ży-

cia. Niedonoszone dzieci, pielęgnowane w specjalnych warunkach, rozwijają się normalnie. Dziecko od pierwszych tygodni życia wychowuje się kolektywnie, je, bawi się i uczy w gromadzie. W każdym pokoju dziecięcym znajduje się instrument muzyczny, aby dziecko oswajało się z dźwiękiem harmonijnym. Kolory zabawek, ścian czy obrazków są kolorami zasadniczymi. Dzieci nie bawią się ani zabawkami ani obrazkami wyobrażającymi przedmioty nierealne lub zwierzęta, których nie spotykałyby w życiu. Wychowawcy nie chcą widać budzić tęsknot trudnych do zaspokojenia. W każdym pokoju dziecięcym wisi portret Lenina albo Stalina. Święta rewolucji obchodzone są radośnie: dzieci dostają wtedy lepsze jedzenie i czerwone chorągiewki. Od pierwszych kroków uczy się je poczucia klasowego. Zastępowanie ikon i świętych obrazków portretami polityków wydaje się mi trochę niebezpieczne. Święci pańscy nie ulegali tak szybkim upadkom jak Trocki. Dziecko wychowane w kultu Stalina może w przyszłości za rządów choćby Woroszyłowa być traktowane jako obciążone nastrojami opozycji albo nawet kontrrewolucji.

Po zakładzie oprowadza mnie młoda lekarka o mądrych niebieskich oczach, sądząc za nazwiska Miller, Niemka z pochodzenia. Pokazuje mi, jak dziecko liczące sobie rok i dziesięć miesięcy po uciuściu rączek trafia do szafki ze swoim rocznikiem. Na niskichk wieszakach umieszczone są obrazki kolorowe. Tak mała osłodka wie już, że czerwony kogucik oznacza jej łódkę i jej ręcznik. Robi to trochę wrażenie doświadczeń z rybami w akwarium. Jest coś przerażającego, że można kierować już tak młoda istotą, że instynkty i odruchy są tak nieomyślne, jak czynny usłupionych na seansach.

Dzieci wychowywane są podług

Jugosławia pod nowymi rządami

po usławnieniu Mar'nikowica

BELGRAD, 3.7. Wczoraj dokonano rekonstrukcji gabinetu jugo-słowiańskiego.

Premierem został mianowany dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Srskie.

Ministrem spraw wewnętrznych, dotychczasowy dowódca banatu Latic, ministrem spraw zagranicznych dotychczasowy minister dworu królewskiego i b. poseł jugosłowiański w Wiedniu Jetic, ministrem oświaty mianowany został b. minister Szumenkovic, ministrem handlu dotychczasowy sekretarz Lubijańskiej

izby handlowej, Movoric.

Dotychczasowy minister oświaty Maksymowic oraz dotychczasowy minister handlu Kramar otrzymali ministerstwa bez teki.

Dotychczasowy minister finansów Gjorđewic oraz minister wojny Stojanowic pozostaną na swych stanowiskach.

Dotychczasowy premier oraz dotychczasowy minister spraw zagranicznych Marinkowic, do nowego gabinetu nie należą.

Nowy rząd złożył dziś o godz. 8-cj wieczorem ślubowanie w ręce króla.

Czytaicie „Przegląd Sportowy”

Cena 30 groszy

Ciąg dalszy jutro
(Przedruk z „Wiadomości Literackich” w porozumieniu z Redakcją).

Ale łatwiej było powziąć tak desperacki zamiar, niż go w czyn wprowadzić.

— Jeżeli mnie zaciągną nad Sekwanę, skoczę do wody, — ślubowała sobie, — lecz zaraz przyszło jej na myśl, że Didier wyciągnie ją z rzeki i nie dopuści do nowych zamachów samobójczych.

W dodatku, ze słów Nanette, zachęcającej ją do swobodnego marszu wynikało, że nie idą bynajmniej w kierunku rzeki, lecz do jakiejś spelunki, gdzie Nanette wraz z swymi dwiema koleżankami odnajmują pokój na godziny...

— To już niedaleko... Paręset kroków, — wtrącił Didier...

Gdzieś w oddali zawarczał silnik samochodu. Nocny autobus wytoczył się po chwili z poza zakrętu ulicy i szybko dopędzał trójkę ludzi, kroczących chodnikiem. I nagle, gdy ją mijali, Hania wyrwała się swoim prześladowcom i z całym rozmachem rzuciła się pod koła autobusu.

Kiedy otworzyła oczy, otaczał ją tłum ludzi...

— Żyje! Żyje! — powtarzano z uciechą.

— No, przecież jej nie przejechałem, choć mi skoczyła pod wóz, — dowodził inny głos, — wykreśliłem na miejscu tak, że aż wozem zarzuciło i tylko błotnik ją tracił w plecy...

Mnóstwo obcych twarzy pochylało się nad nią, lecz nie było wśród nich apasza Didera, ani Nanette. Tych nie ujrzała już więcej. Wogóle skończyły się na tem złe sny i od tego momentu śniła tylko sny dobre, miłe...

Najpierw leżała w białym łóżku na sał, gdzie takich łóżek stało kilkadziesiąt, w dwóch

długich szeregach. Niedługo tam leżała. Kilka, kilkanaście godzin najwyżej.

Lekarz orzekł, że nie jej nie jest, że potłukła się tylko i wystarczy jej domowa opieka. A jedna z zakonnic dodała z anielskim uśmiechem, że rodzina ją dzisiaj odbierze, że ktoś tam już czeka na dole, w samochodzie...

— Dziękuję... bardzo dziękuję, — powtarzała, walcząc zawzięcie, ale bezskutecznie z sennością...

Potem był jej, jak w raju. Stryjenka z krawcową przymierzały jej ślubną suknię. Nino i stryj, obadwaj we frakach uśmiechali się do niej i przyglądali do pośpiechu. Że konie już czekają, że pora jechać do ślubu... Potem była uroczysta wesela.

Wśród licznych gości dostrzegła Hania pana Honorjusza Cassin, i Bolesława Marsa, i Fifi, tę utlenioną modelkę. Jakoś nie żywiła do nich żadnej urazy i rozmawiała z nimi przyjaźnie, a Nino Lavata, jej najdroższy Nino stał tuż obok i dziękował wysokiemu Anglikowi, który pannie młodej przyniósł przepiękny zegarek...

Podniosła powieki i znowu ujrzała tuż nad sobą łukowy sufit wagonu. Zaniepokoiła się lekko. Bo jeżeli jej ślub już się odbył, jeżeli już jest znowu w Warszawie, to dokądże teraz jedzie? I pociąg?

— Może w podróż poślubną?

Pociąg zwałniał biegu. Koła wagonów wystrukiwały głośno każdą przebytą zwrotnicę. Zbliżali się do jakiejś stacji...

(d. c. n.)

Piękny program przyjaźni z Polską

Znamienny artykuł dziennika Węgierskiego

Dziennik budapesteński „Nemzeti Ujság”, stojący blisko rządu węgierskiego, zajmuje się w artykule wstępnym p. t. „Przyjaźń i rzeczywistość” pióra Macieja Neller z zagadnieniem, na jakim polu powinny pracować nowopowstałe organizacje polsko-węgierskie.

Obok pielęgnowania odwiecznych uczuć braterskich trzeba bliżej zapoznać się z własnymi włościami narodowymi i zawrzeć bliższy kontakt na polu kulturalnym, społecznym i gospodarczym. Duży pożytek może przynieść w kierunku wzajemnego poznania się, bliższa znajomość literatury, malarstwa, obecnego stanu życia umysłowego, muzyki, życia teatralnego zarówno na Węgrzech, jak i w Polsce. Wymiana artystów, organizowanie wyjazdów pisarzy i malarzy, tłumaczenie wyborowych dzieł literatury polskiej i węgierskiej, wysyłanie dziennikarzy do ściślejszego zapoznania się z sytuacją narodu polskiego i węgierskiego przyczyni się do utrzymania żywego kontaktu między dwoma narodami.

Ofiara 20 chorych na nerki

Ciekawy eksperyment lekarski w Chicago

Fundacja Laskera dla Badań Lekarskich przy Chicago University spodziewa się uzyskać bardzo poważne wyniki z układu, który z nią zawarło dobroć 20 chorych na chorobę Brighta, czyli chroniczne zapalenie nerek.

Chorzy ci, znajdujący się wszyscy we wczesnym stadium owej choroby, zgodzili się na nieustanny nadzór ze strony lekarzy Fundacji oraz na autopsję po śmierci.

Dyrektor Fundacji rokuje sobie znakomite rezultaty z tego eksperymentu.

Fundacja Laskera funkcjonuje obecnie pierwszy rok.

Ustanowiona została, dzięki szczerobliwości zamożnego agenta ogłoszeniowego, który ofiarował milion dolarów na studia nad chorobami wieku średniego.

Dzisiaj nastąpi odsłonięcie pomnika pułkownika House'a w parku Paderewskiego. Twórcą pomnika jest Franciszek Black.

— Jakis Amerykanin, — szeptają ciekawo spacerowicze, na widok szczupłej, muskularnej postaci i opalonej twarzy rzeźbiarza, kierującego ustawianiem pomnika.

A tymczasem we Francji, w Anglii, w Szwajcarii, w Hiszpanii, w Estonii, w Ameryce Północnej i Południowej, nawet w Japonii i na Martynice — wszędzie dokąd zawędrowały jego prace, wiedza ludzka, że Franciszek Black to Polak, choć od najmłodszej młodości przebywający zagranicą.



FRANCISZEK BLACK

Co wróżą gwiazdy na dzień 4 lipca?

Niezadowolone

Zaznaczy się to zwłaszcza we wczesnych godzinach rannych, które mogą nas narażać na podstęp, oszustwa lub też przynieść niemiłe nastroje, depresję i chęć dopatrywania się wszędzie tylko cech ujemnych. Te dysharmonijne wady kosmiczne mogą łatwo doprowadzić do nieporozumień, opozycji lub braku zaufania.

Zwraca się w sprawach dotyczących korespondencji i podróży możemy być narażeni na niepowodzenie. Trzeba jednak dodać, że w miarę podnoszenia się słońca nad horyzontem — sytuacja będzie się wyjaśniać, a południe będzie już znacznie lepsze.

Możemy wówczas z powodzeniem zalecać interesy związane z szybkim obiegem gotówki, zawierając znajomości, zalecać sprawy społeczne i za-

prowadzać zmiany. Gorszy nastrój, jaki zaznaczy się około godz. 15-ej — później ustąpi, ale po godz. 16-ej możemy znowu być narażeni na jakies złudzenie, niepokój nerwowy, lub zetknąć się z ludźmi podstępnymi, którzy zapragną wyprowadzić nas w pole.

Wieczór nie zapowiada się pomyślnie i po godz. 20-ej może nam przynieść niezadowolone wstrząśnienia lub niepokój, nieporozumienia z obcymi, a później — podrażnienie i zwiększona skłonność do gniewu.

Dzień dziś urodzone — bardzo wrażliwe, uczuciowe, przywiązane do rodziny i skryte — potrzebuje starannego wychowania.

J. S. D.

WINSZUJEMY:

Dziś: Kalasantemu
Jutro: Antoniemu

Święto pułkowe

bohaterskich ułanów z pod Krechowca

Jeden z najstarszych pułków kawalerii polskiej 1 pułk ułanów Krechowickich, imienia pułk. Bolesława Mościckiego w dniu 24 lipca b. r. uroczystie obchodził 15 rocznicę bitwy pod Krechowcami.

Bohaterki ten czyn ułanów polskich, dokonany pod dowództwem pułk. B. Mościckiego, rozniósł szeroko sławę o rzeź polskiego, potwierdzając wobec wszystkich narodów idee zbrojnej walki o niepodległość.

Czytajcie „Przegląd Sportowy”

Z pustką w kieszeni na podbój świata

Franciszek Black, twórca pomnika płk. House'a w Warszawie



Popiersie Marszałka Piłsudskiego.



Głowa Władysława Mickiewicza.

Jego „amerykański” charakter streszcza się chyba tylko w tem, że podobnie jak większość yankeów, wszystko zawdzięcza samemu sobie.

Urodzony w Warszawie, jako ośmiennastoletni chłopak opuszcza kraj, trapiiony przez władzę rosyjską. Matka chce mu dać pieniędzy na drożę.

— Dziękuję, mam wszystko, co mi potrzeba, odpowiada hardy chłopak i jedzie zagranicę... z rublem w kieszeni.

W Londynie zaczyna studiować rzeźbę dekoracyjną w drzewie. Z początku nie chciano go przyjąć do terminu, bo był „za stary”, a już po półrocznej pracy wstąpił do związku rzeźbiarzy - dekoratorów, jako fachowiec.

Kolejdy nazywają go „nasz Michel Angeo”. Trzeba trafiać, że w tym czasie do Londynu przyjeżdża Paderewski. Przyjaciele Blacka chcą dla niego uzyskać poparcie znakomitego rodaka.

— Zarabiałem pięć szylingów tygodniowo, i nie prosilem nikogo o pomoc, teraz tem bardziej nie będę się o nią ubiegał, kiedy zarabiam 70 szylingów, — odpowiada hardy rzeźbiarz i dalej idzie o własnych siłach.

Jedzie do Paryża. Wstępuje na próż do szkoły dekoracyjnej, później do Akademii Sztuk Pięknych. Jest uczniem prof. Antona Mercie. Jednocześnie pracuje zarobkowo, jako dekorator, obywatel się bez stypendiów. W 1908 r. wystawia pierwsze rzeźby w Salonie. W 1911

jedzie do Szwajcarii do państwa Paderewskich. Tam przebywa 6 lat.

W 1917 r. wystawia w Lozannie, w Genewie, w Zurychu.

W 1920 wraca do Paryża i tu osiada na stałe. W 1922 Muzeum Luksemburskie zakupuje jego „Głowe kobiety”.

Zaczyna się dla niego okres sławy wszechświatowej.

W 1929 r. otrzymuje trzecią nagrodę na konkursie na pomnik Szymona Boliwara do Ekwadoru. War to zaznaczyć, że w konkursie brało udział 154 rzeźbiarzy, reprezentujących 20 narodowości.

Polska nie miała dotychczas żadnej jego rzeźby. Reprodukowano wielokrotnie w pismach naszych jego Madonny, Ewe, Przebudzenie, biusty i głowy kobiece.

Poznałam Blacka siedem lat temu w jego pracowni za parkiem Montsouris. Jeden z najbardziej zacisznych i romantycznych zakątków Paryża. Malutkie wille, tonące w krzewach, bliźniaczo do siebie podobne.

W jednej z nich spędziłam godzinę zmierzchu na rozmowie z rzeźbiarzem. Chodził między białymi marmurami szczupły, gietki, czarniawy, jak śniady ptymek. Mówił o sztuce cicho, prosto i miło.

Potem bywałam w tej samej pracowni, na przyjęciach, gromadzących różnorodnych przyjaciół mistrza, wokół tego samego śniadego płomienia.

A po paru latach zadzwonił mój

Miljon złotych dla ofiar powodzi

Owocna działalność głównego komitetu społecznego

Wczoraj w gmachu Senatu odbyło się pod przewodnictwem marszałka Władysława Raczkiewicza walne zebranie sprawozdawcze - likwidacyjne Głównego Komitetu Społecznego Pomocy Ofiarom Powodzi województw północno-wschodnich. Z przedstawionego szczegółowego sprawozdania wynika, iż na rzecz po-

wodźan zebrano ogółem ofiar w gotówce i w naturze w sumie zł. 1.021.150.

Z kwoty, rozchodzonej na pomoc powodziom, najwięcej otrzymano z terenów województwa wileńskiego, bo ogółem na ten teren przekazano ofiar w gotówce i w naturze w sumie zł. 125.887 i na rzecz powodzi woj. białostockiego, które najmniej ucierpiało — zł. 41.339. Pozostała kwota została przekazana na akcje pomocy ludności, dotkniętej powodzią i zamieszkałej na innych terenach.

Walne zebranie rozdyktowało lo pozostała w kasie gotówka w kwocie 53.000 zł., przydzielając odpowiednie sumy poszkodowanym terenom, poszkodowanym przez zeszłoroczną powódź, oraz powołano komisję likwidacyjną.

25 strzałów z floweru do bandytów

Niezwykła odwaga 10-letniego chłopca

Na mieszkaniu p. Kazimierza Latoszkowej (Jabłonna - Legionowa) napadło w nocy w czasie burzy dwu zamaskowanych bandytów.

Rabusi dostali się do mieszkania po uprzednim wylamaniu okien i okien.

Służąca p. Latoszkowej pobiegła z krzykiem do sąsiadki p. Józfi Bilskiej, żony st. przodownika policji.

Na wiadomość o bandytach zerwał się z łóżka syn p. Bilskiej 10-letni Zygmunt i chwyciwszy flower, pobiegł na półpiętro i stamtąd rozpoczął kanonadę w kierunku bandytów. Chłopiec oddał około 25 strzałów.

Bandyci uciekli.

Rano na okiennicy spostrzeżono ślady krwi, któryś z opryszków musiał być ranny.

Bohaterki Zygmunt Bilski, uczeń szkoły powszechnej 23 przy ul. Chłódnej 11 — jest obecnie w Jabłonie pierwszą osobą, żążywa w pełni zasłużonego szacunku i nie może się opęścić od wielbiceli, z których każdy jest szczęśliwy, jeżeli może go zaprosić na porcję rodów i ciastka z kremem.

Walka z bezrobociem jest walką z komunizmem. Pamiętaj o tem!

Akt kobiecy.

Ćwiczenia w ratunku przed gazem



Fragment ćwiczeń pokazowo - praktycznych w obronie przed atakiem gazowym, przeprowadzonych w tych dniach na ulicach Berlina przez miejscową szkołę techniczną.

Radio warszawskie

DZIŚ:
WARSZAWA (Dług. fal 1411,8 m.).
11.58. ygnal czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45. Płyty.
13.35. Płyty.
15.10. Płyty. 15.40. Płyty.
17. Koncert ork. ludowej.
18. Odczyt „Abraham Lincoln”, 18.20.

Muzyka lekka i taneczna.
19.45. Skrzynka pocztowa rolnicza.
20. Felieton „Mistrzowie długiego życia”. 20.15. Koncert muzyki amerykańskiej z okazji święta narodowego S. Z. A. P.
22. Muzyka taneczna. 22.50. Muzyka taneczna.

Swat

Do pana Kacelobogena zgłosił się swat, który postanowił ożenić go z młodą, sympatyczną panną.

Ponieważ Kacelobogen nie mógł się zdecydować na proponowaną partię, swat począł mu wychwalać uroki małżeńskiego życia:

— Weź pan przykład ze mnie. Pójdź teraz do domu. W mieszkaniu jest czysto, widno... Kola-

cja stoł przygotowana na stole, wszystko smacznie, apetycznie ugotowane. Porządek nadzwyczajny. Po kolacji czytamy sobie gazetę, żona sprząta ze stołu i opowiada mi różne ciekawe rzeczy, ja słucham, a ona mówi, mówi, mówi... nowiadam panu, że nagły szlag może człowieka trafić!

(„Cyrułik Warszawski”)

Karykaturzystka „wyższych sfer” Paryża

82-letnia hrabina Gyp zmarła w zapomnieniu

Zdarza się często artystom i pisarzom, że nie odchodzą w zaświaty w pełni sławy i triumfów lecz kończą swój żywot w zapomnieniu. Do takich należała hrabina Sybila, Gabriella Martel, znana pod pseudonimem Gyp i bardzo ceniona między powieściopisarkami i felietonistkami, o której śmierci doniosły wczorajsze pisma.

Umarła ona jako 82-letnia staruszka, doczekawszy się, że powieści jej, dawniej bardzo modne, dziś butwieją na najwyższych półkach czytelni publicznych, przez nikogo nie żądane. A jednak był czas, że powieści te, przedstawiające życie towarzyskie t. zw. „wyższych sfer” francuskich, cieszyły się niezmierną popytnością, a wydawcy licytowali się w honorariach, wypłacanych autorce. Nie było niemal czasopisma, które nie ubiegłoby się o feljetony pióra Gyp, odznaczające się wielką bystrością, ale zarazem zjadliwe i ostre.

Zródło popytności jej powieści leżało po części w obawie, po części zaś w próżności. Nikt z osób, należących do towarzysztwa paryskiego, nie wiedział, czy następna powieść popularnej pisarki nie, przyniesie jego portretu w karykaturze. Biuro Gyp było prawdziwym stołem sekcyjnym, na który dostawał się z czasem każdy, kto odgrywał jakąkolwiek rolę w życiu publicznym albo towarzyskim stolicy.

Dzisiaj wszyscy ci ludzie, którzy po zowali do tych portretów, dawno

leżą w mogiłach. Autorka ich zaś zmieniła potem sposób pisania i zaczęła w książkach swoich rozwijać tendencje społeczne, etyczne i pedagogiczne. Był to koniec powodzenia Gyp, która wreszcie zaprzęła sukcesów politycznych i wy-

stąpiła jako gorąca bojowniczką skrajnego nacjonalizmu francuskiego. Wielkiemu przodkowi jej, Mira beau zapewne nigdy się nie śniło, że jedna z jego prawnuczek wypierze się wszystkich idei rewolucyjnych, jakie były treścią jego

życia. Ostatnich kilkanaście lat życia spędziła hrabina Martel w odosobnieniu, i tylko jedna książka jest owocem tej epoki. Sa to wspomnienia nieco smutne, małej dziewczynki naturalnie samej autorki.

Nowość sportowa w Warszawie



Warszawskie Tow. Cyklistów wzorem Śląska i Poznańskiego wprowadziło nową odmianę sportu kolarskiego: t. zw. pilke - rowerowa — coś w rodzaju footballu granego na rowerach. Sport ten posiada wiele walorów - widowiskowych. Oto fragment z meczu na Dynasach. Weteran kolarstwa Ludwik Kamiński w chwili „zagrania” piłki.

Powiatowy Związek Straży Pożarnych

sam sobie zdobywa potrzebne fundusze
na prace organizacyjne

Dzisiaj o godz. 18-ej w gabinecie służbowym Zast. Starosty powiatowego odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego Związku Straży Pożarnych.

Głównym tematem obrad będzie kwestia zdobycia własnych funduszy na rozszerzenie akcji przeciwpożarowej na terenie powiatu białostockiego.

Niedawno bowiem, jak pisaaliśmy, Zarząd Zw. Pow. Straży Poż. opracował projekt oparcia prac organizacyjnych na funduszach samodzielnym, ponieważ samorządy powiatowe z powodu kryzysu gospodarczego nie są w stanie pokryć wszystkich kosztów.

Zaznaczyć należy, iż opracowany projekt został aprobowany również przez Radę Wojewódzką Zw. Straży Pożar., tak, iż w najbliższej przyszłości i

inne powiatowe związki strażackie w celu zdobycia funduszy wykorzystają te metody.

Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Powiecie Białostockim

Ze wszystkich zagadnień naszego życia zbiorowego na szczególną uwagę zasługują te momenty, które noszą miano zagadnień gospodarczych. Są one w chwili obecnej osi wszelkich problemów i zainteresowań nietylko już działaczy, lecz (i to głównie) władz państwowych i samorządowych.

Jednym z najważniejszych problemów chwili, problemów, które zahaczają wprost o ca-

łokształt naszego życia gospodarczego jest — szczególnie w dobie dzisiejszej — kwestia gromadzenia kapitałów własnych. Są to zagadnienia, od których niewątpliwie zależy nasza przyszłość i niezależność gospodarcza.

W szeregu tym kroczyć będą gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. Wojna i połączenia z nią dewaluacja pieniądza zniszczyły je zupełnie. Dopiero po powstaniu Państwa Polskiego i z chwilą stabilizacji waluty zaczęły się na nowo odradzać. I tak — w g. zebrań informacyjnych — na terenie województwa Białostockiego w okresie lat: 1925-1931 powstało 51 kas z których na poszczególne powiaty przypada: pow. Augustowski 3, Białostocki 4, Kolneński 9, Łomżyński 12, Ostrowski 8, Ostrołęcki 1, Sokółski 3, Szczęczyński 10, Wysoko-Mazowiecki 1.

Powiaty: Bielski, Grodzieński i Suwalski organizacji gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych nie posiadają.

Czy kasy te mogły w życiu gospodarczym województwa odegrać jakąś wybitniejszą rolę? Odpowiedź wypadnie, że nie, gdyż ilościowo, przy 180 jednostkach gminnych, jest ich za mało i nierównomiernie — jak wynika z przytoczonego zestawienia — są rozmieszczone. Przy innym założeniu organi-

zacji gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe mogłyby być poważnym współczynnikiem życia wsi dominującym w regulowaniu obrotu dóbr wytworzonego naszego rolnika.

Przechodząc obecnie do analizy działalności kas istniejących w czterech punktach na terenie powiatu białostockiego trzeba stwierdzić, że w większości rozwijają one działalność pożyczkową, a nie pożyczkowo-oszczędnościową. Aby spolegować na znaczeniu gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, wzmocnić ich działalność i nastawić je do pracy nad odbudową kapitałową, należy: zacieśnić stosunek tych kas z Komunalną Kasą Oszczędności, aby ta ostatnia, spełniając funkcję patronacką — zechciała z nimi jaknajściślej współpracować.

Komunalna Kasa Oszczędności nie jest bowiem jakąś — dla specjalnych celów — oderwaną organizacją, lecz — w splotie organizacyjnym — jest instytucją powołaną wspólnie z kasami gminnymi, do realizowania polityki gospodarczej Państwa w zakresie podniesienia drobnych warstw rolnych.

Ten wspólny cel rodzić winien dążność do zharmonizowania działalności i objęcia ich jednolitym programem pracy. Stąd kolejny obowiązek ścisłego określenia zadań aby osią-

Jaknajdalej idące udogodnienia

ludności wiejskiej ze strony administracji leśnej

Przed paru dniami pod przewodnictwem P. Starosty inż. Stanisława Michałowskiego odbyła się konferencja nadleśniczych, na której omówiono u-

stosunkowanie się administracji leśnej do ludności wiejskiej, podnosząc kwestię zaopatrywania ludności w drewno opałowe i owocowe oraz sprzedaż kredytową tych materiałów.

Na konferencji zastanowiono się również nad możliwościami jaknajszerszego udogodnienia ludności pasania bydła w lasach państwowych i korzystania z użytków leśnych ubocznych (zbieranie grzybów i jagód).

W związku z przeżywanym kryzysem omawiana była sprawa unormowania egzekutywy odszkodowań za przekroczenia leśne.

Pozatem konferencja miała na celu omówienie wszystkich trudności ogólnego znaczenia napotykanym w administracji leśnej.

Kalendarzyk łowiecki na lipiec

Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich, w lipcu przypada na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego, czas ochrony następującej zwierzyny i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie byki, daniele-rogacze, jarząbki, pardwy, kuropatwy, zające-szaraki, ryś, borsuki, wiewiórki, guszczyki, ciętrzewie kury (w woj. wileńskim, białostockim, nowogrodzkim, poleńskim i wo-

łyńskim), bażanty-koguty, przepiórki, słomki, bataljony (do 10 lipca), dzikie kaczkę (do 25 lipca), dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne (do 15 lipca), drożdż, paszki, dzikie łabędzie i dzikie gęsi, dzikie indyki-samce, dzikie indyki-samice, oraz ptactwo krukowe i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

Każdy powinien wiedzieć, jak ratować topielców

Strasliwy żywioł — woda pochłania corocznie tysiące ofiar ludzkich. Dziś to rodzina, jutro inna spotyka nieszczęście. Jak należy ratować tonących, oraz jak ratować topielców z objawami pozorowanej śmierci? Przedewszystkiem należy zdjąć z topielca wszystko, co go uciska i może utrudnić oddychanie, oczyścić jamę ustną i nosową z piasku i mułu palcem wskazującym, owiniętym w gałganek płócienny lub chusteczkę. W celu usunięcia wody, która się przedostała do dróg oddechowych, układa się topielca na kolanach tak, by górna część tułowia zwiślała ku dołowi, przy czym potrząsa się ciałem, oraz trzymając topielca w pasie jedną ręką, drugą się go uderza w grzbiet (nigdy nie należy topielca stawiać w pozycji głową w dół). Potem układa się topielca na wznak i stosuje sztuczne oddychanie.

Prowadzący sztuczne oddychanie unosi kolana topielca nieco ku górze, uciskając jednocześnie rękoma dolną część klatki piersiowej. Pod naporem ucisku rąk, oraz ciężaru całego ciała powietrze zostaje wyciśnięte z płuc (wydech).

Jeśli powietrze przez krtań nie przechodzi, należy wyciągnąć topielcowi język i oczyścić raz jeszcze jamę ustną z mułu i piasku.

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P.K.O. upraszamy o łaskawe wyszczególnienie, na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona: ogłoszenia, prenumerata, ofiary i t. p.

Diżury nocne aptek

Ajzensztadt, Rynek Kościuszki 11, W. Hermanowskiego, Warszawska 24, i Wysockiego na Piaskach, Piękną 2.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linia Hacedek”.

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Masowiecka 5 (Sieny Rynek) tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszeria, kobiece i porady dla ciętarzy, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach leczniczych. Dojazd autobusem D.

Widowiska

APOLLO • 630, 830, 1020
POCIĄG •
SAMOBÓJCÓW
Niesamowity film dźwiękowy (francuski)
WOJNA! MIŁOŚĆ! KABARET!
NAPICIE! TEMPO!

„MODERN”
Dziś premiera
OSKARŻONA

POLONIA Pocz. o godz. 7
FLIP FLAP
ZA KRATAMI

80 LAT
UDOKONALANY NASTĘP
WYROBY
Pulsa
PRZODUJĄCE ŚRODKI DO
PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne,
skórne i moczołajowe.
Przyjmuje rano i popołudniu od 4-aj do 7-aj
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-48

Zapisujcie się
na członków P.C.K.

Zbiór oprzędów jedwabnych

w hodowli jedwabników w Białymstoku

W dniu wczorajszym rozpoczęto zdejmować oprzędy w pracowni jedwabniczej. Zbiór kokonów jedwabnych będzie teraz stopniowo wzrastał przez kilka dni, zależnie od wieku gąsienic, które je wytworzyły.

Naprawdę jest naco teraz popatrzeć, ukryta moc przyrody w małych ciałkach leniwie poruszających się żyłatek, siła tejże przyrody zamieniona w całe masy przadek wytwarza surowiec wielce potrzebny społeczeństwu i do tego własny.

Jest to może moment przełomowy w rozwoju pracy w tym

kierunku podjęty.

Smieemy twierdzić, że hodowla obecna jest początkiem rzeczy wielkiej, pod finansowym materjałnym poważnym. Stan hodowli jedwabników w Białymstoku, jest mocnym sprawdzianem, świadczącym naocznie i niezbicie, że warunki klimatyczne są odpowiednio i cała akcja aktualna ze swoim kierunkiem znalazła poparcie u władz naczelnych i społeczeństwa, które do tej pory w ilości około 3 tysięcy zwiędziło pracownię białostocką.

„Święto Morza”

Ostateczny termin „Święta Morza”, które odbędzie się w roku bieżącym w Gdyni został przesunięty na dzień 31 lipca, ze względu na zapowiedziane przybycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wychodząc z założenia, że chwila obecna wymaga jednolitej i zdecydowanej opinii społeczeństwa polskiego, jeśli chodzi o całość naszych granic zachodnich, oraz zmanifestowa-

nia odwiecznych praw Polski do morza, gwarantujących zachowanie ekonomicznej i politycznej niezależności Pnstwa, Liga Morska i Kolonjalna dokłada wszelkich starań aby uroczystość ta wypadła jak najokazalej. Na Zjeździe w Gdyni będą reprezentowane oprócz przedstawicieli duchowieństwa, rządu i wojskowości delegacje organizacji, związków i stowarzyszeń z całego kraju.

Pragnąc umożliwić jak najszerszym sferom ludności wzięcie udziału w „Święcie Morza” Ministerstwo Komunikacji zdecydowało się udzielać jaknajdalej idących zniżek kolejowych, wynoszących po 65% normalnej ceny biletu do Gdyni i z powrotem.

Równocześnie lokalny Komitet powołany przez Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni i zajmie się ułatwianiem pobytu w tym okresie zorganizowanym uczestnikom Święta na wybrzeżu.

Związki, stowarzyszenia i organizacje zainteresowane Świętem Morza zechcą się zwracać po wszelkie informacje do Biura Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Warszawa, Nowy Świat 35, tel. 315 88.

Psia rejestracja

Opieszalym grożą kary.

Za niezarejestrowanie psów w ubiegłym roku obecnie posiadacze otrzymają nakazy karne. Grzywny są minimalne bo wynoszą 3 zł.

W bieżącym roku termin rejestracji psów upłynął z dniem

1-go lipca. Jednak celem uniknięcia ponownych na ten raz znacznie większych kar opieszali właściciele psów winni w dniach najbliższych zgłaszać je do rejestracji w Magistracie.

Opalona, zdrowa
cera — tylko po
KREMIE NIVEA
Ceny: zł. 0.40 - 2.60

tylko **OWADZIAK**
tępi muchy
CIM pluskwy
KAR karaluchy
WYROBY S.A. „AZOT” JAWORZNO

Państwowe Zakłady Inżynierji

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

ROZKŁAD JAZDY

NA LINJACH PODMIEJSKICH

Linja Białystok — Supraśl
Odjazd z Białegostoku 6, 8, 11¹⁵, 15, 17³⁰, 19, 20³⁰, 21 7, 9, 12³⁰, 16¹⁵, 19¹⁵, 20, 21²⁰”), 22
Odjazd z Supraśla
*) kursuje tylko w soboty niedziele i święta.

Linja Białystok — Wasilków
Odjazd z Białegostoku Godz. 6³⁰, 9³⁰, 17³⁰, 19³⁰, 22³⁰”)
Odjazd z Wasilkowa Godz. 7, 10, 18, 20, 23¹⁵)
*) w piątki nie kursuje.

Linja Białystok — Choroszcz
Odjazd z Białegostoku Godz. 7³⁰, 12, 19
Odjazd z Choroszczy Godz. 8³⁰, 13, 20.

Linja Białystok — Zabłudów
Odjazd z Białegostoku Godz. 7, 9¹⁵, 15, 21¹⁵)
Odjazd z Zabłudowa Godz. 7⁵⁰, 10³⁰, 16³⁰, 22¹⁵)
*) w soboty nie kursuje.
**) w piątki nie kursuje.

Złóż ofiarę
na rozbudowę
Szpitala
Polsk. Czerwonego Krzyża

„Dziennika Białostockiego”
D R U K A R N I A
WYKONUJE:
Plakaty, Odezwy, Ulotki, Afisze oraz wszelkiego rodzaju druki
Szybko i tanio
BIAŁYSTOK,
Legionowa 1, (w podwórzu) tel. 11